



Z poboju gorlickiego: Wyrwy z pocisków dział austriackich na Postronin. (Fot. T. Chmura)

Z poboju gorlickiego.

Prawie cała Galicya, tak samo, jak i Królestwo Polskie, odczuła dotkliwe brzemie obecnej, strasznej wojny. Minęło już przeszło pół roku, jak z kraju naszego wypędzono nieprzyjaciela i ucichły tam odgłosy walki, ale pozostały jeszcze wszystkie okropności jej skutków. Teraz dopiero właśnie, gdy okazała się możliwość zagojenia ran, zadanych ciężkimi przejściami wojny, gdy społeczeństwo zaczyna się rozglądać po zgliszczach, aby przystąpić do odbudowy tego, co zniszczyła pożoga wojenna, występuje na jaw ogrom zniszczenia naszego kraju.

Do dziś dnia są jeszcze miejscowości w środkowej i wschodniej Galicyi, gdzie na przestrzeni kilkunastu kilometrów nie spotyka się ani jednej chaty, bo wszystko zmiotł z powierzchni ziemi huragan wojenny. Do dziś dnia są wsie, gdzie ludność wprowadzie pozostała, ale wobec zburzenia domów, mieszka w wykopanych jamach. Gdziekolwiek rozpoczyna się praca nad odbudową zniszczonych siedzib, ale sporo jeszcze

upłynie czasu, zanim powstaną z popiołów nowe wsie i miasteczka, zanim rozpocznie się w nich nowe życie.



Trzynastka w polu: Wywczas.



Trzynastka w polu: Komendant piątej kompanii.

Dziś wojna, która przesunęła się już daleko na Wschód, przypomina się jeszcze na ziemiach polskich całą grozą zgliszcz i poranej rowami strzeleckimi ziemi. Jedną z miejscowości, gdzie na każdym kroku widać jeszcze ślady niedawnych walk, są okolice Gorlic. Miasteczko to i sąsiednie wsie przez długi czas stały w ogniu bezustannych walk, a w początkach roku ubiegłego rozegrała się tam najzaciętsza bitwa, która zadecydowała o losie kampanii na terenie wschodnim. Pod Gorlicami armia rosyjska otrzymała uderzenie, które złamało jej dotychczasową przewagę i zmusiło do odwrotu, który skończył się ostateczną klęską Rosyan. Gorlice zajmują też jedną z wybitniejszych kart w dziejach obecnej wojny. Jest to „brama zwycięstwa“, jak je nazwał jeden z korespondentów — brama, przez którą wojska sprzymierzone poszły dalej na Wschód, wypędzając Rosyan zarówno z Galicyi, jak i Królestwa Polskiego.

Jakimi ofiarami z naszej strony zostało okupione to zwycięstwo, wskazują wymownie znajdujące się tam jeszcze ślady niedawnych walk. W poprzednich numerach illustrowaliśmy to poboju gorlickie szeregiem fotografii, nadesłanych nam przez naszych korespondentów. Obecnie zamieszczamy dalsze zdję-



Z poboju gorlickiego: Fragment ze zburzonych Gorlic.

(Fot. T. Chmura).